

UZASADNIENIE

Na mocy zaskarżonego postanowienia z dnia 1 marca 2018 r., sprostowanego postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2018 r., Sąd Rejonowy w Pabianicach w sprawie z wniosku J. K. z udziałem R. K. o podział majątku wspólnego:

I. ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków J. K. i R. K. wchodzi:

- 1.** zabudowana nieruchomość położona w Z. przy ul. (...) o powierzchni 570 m² objęta księgą wieczystą (...) o wartości 186.975,46 zł;
- 2.** samochód osobowy marki K. C. o nr rej. (...) o wartości 12.200 zł;
- 3.** biblioteka o wartości 7.000 zł;
- 4.** biurko z dostawką i kontenerem oraz fotel o wartości 1.500 zł;
- 5.** meble kuchenne o wartości 30 zł;
- 6.** stół kuchenny i cztery krzesła o wartości 200 zł;
- 7.** szafa z nadstawką o wartości 400 zł;
- 8.** stolik o wartości 300 zł;
- 9.** szafka RTV o wartości 300 zł;
- 10.** komoda duża z nadstawką o wartości 2.000 zł;
- 11.** stół duży i osiem krzeseł tapicerowanych o wartości 2.000 zł;
- 12.** relingi samochodowe dwie sztuki i trzy uchwyty na rower o wartości 400 zł;
- 13.** lodówka G. o wartości 300 zł;
- 14.** komplet wypoczynkowy tapicerowany ekoskórą o wartości 700 zł;
- 15.** szafa bez nadstawki o wartości 200 zł;
- 16.** meble stanowiące wyposażenie sypialni – łóżko, komoda, dwie szafki nocne, toaletka, krzesło, lustro o wartości 3.000 zł;
- 17.** notebook A. (...)CH o wartości 500 zł;
- 18.** dywan z elementami skórzanymi o wartości 200 zł;
- 19.** dywan duży o wartości 200 zł;
- 20.** sokowirówka o wartości 100 zł;
- 21.** kosiarka o wartości 100 zł;
- 22.** narzędzia drobne i szlifierka o wartości 200 zł;
- 23.** opalarka o wartości 25 zł;

- 24.** sprzęt AGD – odkurzacz, żelazko, sztućce w walizce o wartości 120 zł;
- 25.** drabina o wartości 200 zł;
- 26.** komplet obiadowy na 12 osób o wartości 150 zł;
- 27.** cyfrowy aparat fotograficzny o wartości 400 zł;
- 28.** obraz olejny przedstawiający pejzaż wiejski o wartości 150 zł;
- 29.** sofa o wartości 700 zł;
- 30.** środki zgromadzone na rachunku J. K. w (...) Bank (...) S.A. w kwocie 32.616,43 zł;
- 31.** środki zgromadzone na rachunku R. K. w (...) w kwocie 16.319,63 zł;
- 32.** jednostki uczestnictwa w funduszach (...) Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. w kwocie 2.584,84 zł;
- 33.** środki zgromadzone na Otwartym Funduszu Emerytalnym R. K. w N. – N. w kwocie 16.391,68 zł;
- 34.** środki zgromadzone na Otwartym Funduszu Emerytalnym J. K. w A. w kwocie 48.578,59 zł;
- 35.** kwoty składek zaewidencjonowanych na Subkoncie w ZUS R. K. w kwocie 28.607,78 zł;
- 36.** kwoty składek zaewidencjonowanych na Subkoncie w ZUS J. K. w kwocie 65.734,72 zł;
- II.** ustalił, iż wartość nakładu z majątku osobistego R. K. na małżeński majątek wspólny wynosi 100 zł;
- III.** ustalił, że J. K. dokonał nakładu na majątek wspólny w kwocie 726,01 zł z majątku odrębnego;
- IV.** dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków w ten sposób, że:
- przyznał J. K. składniki wymienione w pkt. I 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 21, 22, 23, 26, 29, 30, 32, 34, 36;
 - przyznał na rzecz R. K. składniki majątkowe wymienione w pkt. I 6, 12, 13, 16, 19, 20, 24, 25, 27, 28, 31, 33, 35;
- V.** zasądził tytułem spłaty od J. K. na rzecz R. K. kwotę 148.984,98,87 zł, płatną w terminie trzech miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności;
- VI.** nakazał R. K. wydanie J. K. i opróżnienie nieruchomości opisanej w pkt. I 1 w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;
- VII.** nakazał J. K. wydanie R. K. jednego uchwytu na rower wymienionego w pkt. I 12 oraz ruchomości wymienionych w pkt. I 6, 13, 19, 20, 24, 25, 27, 28 w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.
- W złożonej apelacji J. K. wskazał, iż skarży orzeczenie:
- co do pkt I.1 w zakresie, w jakim Sąd ustalił wartość nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego na kwotę 186.975,46 zł;
 - co do pkt III w zakresie, w jakim Sąd ustalił wartość nakładu J. K. z majątku odrębnego na majątek wspólny na kwotę 726,01 zł;
 - co do pkt IV i V w zakresie, w jakim Sąd dokonał kwotowego podziału składników majątku określonych w pkt. I 33 – I.36 i przyznał wnioskodawcy składnik majątku wskazane w pkt I.34 (środki zgromadzone przez J. K. w OFE A.) i pkt. I.36 (kwoty składek zaewidencjonowanych na subkoncie w ZUS J. K.), a uczestniczące składniki majątku

wskazane w pkt I.33 (środki zgromadzone przez R. K. w OFE N. N.) i pkt. I.35 (kwoty składek zaewidencjonowanych na subkoncie w ZUS R. M.) z jednoczesnym obowiązkiem spłaty przez J. K. na rzecz R. M. z tytułu różnicy w wartość tych składników majątku.

- co do punktu V w zakresie wysokości spłaty zasądzonej od J. K. na rzecz R. M..

Podniesione przez skarżącego zarzuty obejmowały:

1.naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 46 k.r.o. poprzez nieprawidłowe ustalenie wartości składnika majątku wspólnego w postaci zabudowanej nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), co w konsekwencji doprowadziło do zawyżenia spłaty zasądzonej od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki;

2.naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy faktycznej orzeczenia w zakresie ustalenia wartości składnika majątku w postaci wymienionej nieruchomości położonej, co w konsekwencji spowodowało brak możliwości dokonania oceny toku wyводу w tym zakresie;

3.naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 207 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. i z art. 46 k.r.o. oraz art. 4 pkt. 1 w zw. z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. poprzez niezaliczenie do podlegających rozliczeniu nakładów wydatku w kwocie 1.429 zł poczynionego przez wnioskodawcę po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej na obowiązkowe ubezpieczenie OC pojazdu K. (...) o nr rej. (...);

4.naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 126 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o funkcjonowaniu funduszy emerytalnych poprzez jego błędne zastosowanie polegające na dokonaniu kwotowego podziału między wnioskodawcą i uczestniczką środków zgromadzonych przez R. M. w OFE N. N. oraz środków J. K. znajdujących się w OFE A. zamiast wypłaty transferowej;

5.naruszenie przepisów prawa materialnego tzn. art. 40e ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich błędne zastosowanie polegające na dokonaniu kwotowego podziału między wnioskodawcą i uczestniczką kwoty składek zaewidencjonowanych na subkoncie w ZUS R. M. oraz J. K. zamiast wypłaty transferowej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonej części drogą:

- ustalenia w pkt I.1 wartości składnika majątku wspólnego w postaci nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) na kwotę 162.606,07 zł;
- ustalenia w pkt III wartości nakładu poczynionego przez J. K. z majątku odrębnego na majątek wspólny w kwocie 2.155,01 zł;
- dokonania w pkt IV podziału składników majątku wspólnego byłych małżonków wymienionych:
 - w pkt I.33 i I.34 w trybie wypłaty transferowej zgodnie z art. 126 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych;
 - w pkt I.35 i I.36 w trybie wypłaty transferowej zgodnie z art. 40e ustawy 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych
- zmniejszenia w pkt V spłaty zasądzonej od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki do poziomu 101.433,95 zł.

Ponadto apelant zażądał zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodziła się również uczestniczka R. M., kwestionując je w części:

I. ustalającej skład majątku wspólnego uczestników (punkt I postanowienia) w zakresie:

1. pominięcia części zgłoszonych do podziału składników majątkowych w postaci:

- a) telewizora P. o wartości 1.300 zł;
- b) pralki B. o wartości 800 zł;
- c) kwoty 11.000 zł wypłaconej przez J. K. na rzecz J. W.;

2. ustalenia wartości zgłoszonych do podziału składników majątkowych w postaci:

- a) samochodu osobowego marki K. C. o nr rej. (...) na kwotę 12.200 zł;
- b) nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) poprzez jej obniżenie o wartość obciążenia kredytowego;

II. ustalającej nakłady uczestników na majątek wspólny (punkt II i III postanowienia) w zakresie:

- 1. pominięcia pozostałej części zgłoszonych przez R. M. nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny ponad kwotę 100 zł;
- 2. uwzględnienia nakładów na majątek wspólny zgłoszonych przez J. K.;

III. dokonanego sposobu podziału składników majątku wspólnego (punkt IV postanowienia) w zakresie:

1. przyznania na własność wnioskodawcy składników:

- z pkt I.3 – biblioteki o wartości 7.000 zł,
- z pkt I.4 – biurka z dostawką i kontenerem oraz fotela o wartości 1.500 zł,
- z pkt I.5 – mebli kuchennych o wartości 30 zł,
- z pkt I.13 – łódówki G. o wartości 300 zł,
- z pkt I.15 – szafy bez nadstawki o wartości 200 zł,

2. przyznania na własność uczestniczki składników:

- z pkt I.20 – sokowirówki o wartości 100 zł,
- z pkt I.23 – opalarki o wartości 25 zł,
- z pkt I. 27 – cyfrowego aparatu fotograficznego o wartości 400 zł,
- z pkt I.29 – sofy o wartości 700 zł;

IV. zasądzającej na rzecz uczestniczki od wnioskodawcy tytułem spłaty kwotę jedynie 148.745,87 zł (punkt V postanowienia).

W tak wytyczonym zakresie zaskarżenia apelantka zgłosiła następujące zarzuty:

I.naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, w tym przede wszystkim

1) art. 233 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w wyniku zastosowania dowolnej oceny materiału dowodowego poprzez:

A) bezkrytyczne przyznanie wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy, a także świadków B. K., G. K. oraz J. W. i podporządkowanie ich treści poczynionych ustaleń i dalszej oceny materiału dowodowego, w szczególności poprzez danie im wiary w zakresie:

- przekazania J. K. premii gwarancyjnej uzyskanej z książeczki mieszkaniowej przez B. K. w celu zakupu przez uczestników nieruchomości w Z., przy ul. (...) oraz pozostałych źródeł finansowania jej zakupu;
- okoliczności przekazania przez J. K. kwoty 11.000 zł na rzecz J. W.;
- pozyskania środków na zakup pralki B. oraz telewizora P.;
- przyczyn opuszczenia nieruchomości w Z., ul. (...) przez wnioskodawcę;

B) uznanie za częściowo niewiarygodne zeznania uczestniczki oraz świadka H. M. pomimo tego, iż zarówno uczestniczka, jak i świadek złożyły zeznania w sposób logiczny, spójny i konsekwentny w zakresie przede wszystkim:

- okoliczności i wysokości pozyskanych przez uczestniczkę środków finansowych na zakup mieszkania w Z., przy ul. (...);
- braku wiedzy uczestniczki o jakiegokolwiek umowie zawartej między J. K., a J. W.;
- braku wiedzy uczestniczki o przekazaniu na rzecz wnioskodawcy od B. K. jakichkolwiek kwot ze zlikwidowanej książeczki gwarancyjnej;
- poczynionych przez uczestniczkę prac i nakładów koniecznych na nieruchomość w Z., przy ul. (...);

C) całkowite pominięcie części okoliczności wynikających z zeznań uczestniczki oraz dokumentów zgromadzonych w sprawie dotyczących zachowania J. K. względem uczestniczki, jej partnera oraz faktycznych przyczyn opuszczenia przez niego nieruchomości w Z., przy ul. (...), konfliktu pomiędzy J. K., a jego ojcem skutkującego wytoczeniem przez wnioskodawcę powództwa o alimenty przeciwko swojemu ojcu, a także dokumentów dotyczących okoliczności uzyskania przez uczestników pożyczki na zakup samochodu i wynikający z nich brak powodu do pozyskiwania środków na jego zakup od J. W.;

D) nieprawidłową ocenę dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu wyceny samochodu osobowego marki K. C. i ustalenie jego wartości na kwotę 12.200 zł, podczas gdy z niekwestionowanej opinii wynikało, iż wartość samochodu według stanu na datę ustania wspólności majątkowej uczestników wynosiła 15.400 zł;

E) wyciągnięcie błędnych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie, iż uczestnicy sprzedali mieszkanie w Z., przy ul. (...) za kwotę 35.000 zł, podczas gdy uczestnicy zgodnie wskazali, iż sprzedali je za kwotę 55.000 zł;

2) art. 684 w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie wartości:

A) samochodu osobowego marki K. C. na kwotę 12.200 zł zamiast 15.400 zł;

B) nieruchomości w Z., przy ul. (...) na kwotę 186.975,46 zł zamiast na kwotę 351.650 zł;

3) art. 684 w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie składu majątku wspólnego uczestników i pominięcie części zgłoszonych do podziału składników takich jak: pralka B., telewizor P. oraz 11.000 zł przekazane J. W.;

4) art. 328 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu postanowienia przyczyn nieuwzględnienia uzasadnionych wniosków uczestniczki co do sposobu podziału majątku wspólnego;

II. naruszenie prawa materialnego, a zwłaszcza

1) art. 45 § 1 k.r.o. poprzez jego błędne zastosowanie i pominięcie poczynionych przez uczestniczkę nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny ponad kwotę 100 zł, przy jednoczesnym ustaleniu, iż nakłady takowe poczynił J. K.;

2) art. 212 § 2 i 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zaniechanie prawidłowego ustalenia wysokości spłaty od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki, a także dokonanie podziału ruchomości wchodzących w skład majątku wspólnego w sposób sprzeczny z wnioskami stron oraz przeznaczeniem tych przedmiotów;

3) art. 1038 k.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania podziału całości majątku wspólnego uczestników i pominięcie części składników, wchodzących w jego skład.

Przy tak sformowanych zarzutach apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia:

I. w pkt I poprzez ustalenie, iż w skład majątku wspólnego stron wchodzi także:

1. telewizor P. o wartości 1.300 zł;
2. pralka B. o wartości 800 zł;
3. kwota 11.000 zł przekazana przez J. K. na rzecz J. W.;

II. w pkt I poprzez ustalenie, iż wartość:

1. nieruchomości w Z., przy ul. (...) wynosi 351.650 zł;
2. samochodu osobowego K. C. wynosi 15.400 zł;

III. w pkt II poprzez ustalenie, iż R. M. dokonała nakładu na majątek wspólny w kwocie 49.015,87;

IV. poprzez uchylenie rozstrzygnięcia z pkt III ustalającego, iż J. K. dokonał nakładów na majątek wspólny;

V. poprzez dokonanie podziału majątku wspólnego uczestników w ten sposób, iż:

1. J. K. przyznać składniki wymienione w pkt I.1, I.2, I.7, I.8, I.9, I.10, I.11, I.13, I.14, I.17, I.18, I.20, I.21, I.22, I.26, I.27, I.30, I.32, I.34, I.36 postanowienia, a także telewizor P. o wartości 1.300 zł, pralkę B. o wartości 800 zł oraz 11.000 zł przekazane na rachunek bankowy J. W.;
2. R. M. przyznać składniki wymienione w pkt I.3, I.4, I.5, I.6, I.12, I.15, I.16, I.19, I.23, I.24, I.25, I.28, I.29, I.31, I.33, I.35 postanowienia;

VI. poprzez zasądzenie tytułem spłaty od J. K. na rzecz R. M. kwoty 272.143,19 zł w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności.

W odpowiedzi na apelację uczestniczki wnioskodawca przystał na zaproponowane przez nią rozwiązanie co do odmiennego podziału ruchomości, zgadzając się aby byłej żonie przyznano również składniki wymienione w pkt I.15, I.23 i I.29 postanowienia. Natomiast pozostałym zakresie wnioskodawca zażądał oddalenia apelacji.

Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 28 września 2018 r. oboje apelanci poparli wywiedzione przez siebie środki odwoławcze oraz równocześnie ubiegali się o oddalenie apelacji oponenta.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W gruncie rzeczy obie apelacje są częściowo zasadne, choć w różnym stopniu. Z tego też względu nadawały się one do uwzględnienia w zakresie jakim dotyczyły wartości nieruchomości i samochodu oraz podziału ruchomości. W konsekwencji te elementy zostały skorygowane, co wprost przekładało się na rozmiar zasądzonej spłaty, która także musiała być zmieniona. Z kolei reszta zarzutów zgłoszonych przez apelantów była już chybiona (w tym min. kwestia nakładów małżonków na majątek wspólny, pominięcie w podziale niektórych składników oraz nieodpowiednie rozliczenie środków zgromadzonych w OFE i ZUS), dlatego też doszło do oddalenia obu apelacji w pozostałej części.

Przed omówieniem i odniesieniem się do obu apelacji należy jednak poczynić kilka uwag natury ogólnej związanych z przedstawieniem zasad rządzących przebiegiem postępowania w sprawie o podział majątku wspólnego, co będzie miało istotne znaczenie z punktu widzenia oceny zarzutów apelacyjnych. Przepisem regulującym ustalenie składu majątku wspólnego jest art. 567 k.p.c. W jego § 3 ustawodawca nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów postępowania o dziale spadku, które to z kolei odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 688 k.p.c.). Mając na uwadze to podwójne odesłanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego małżonków sąd rozstrzyga o przynależności poszczególnych przedmiotów do dorobku, do oddzielnych mas majątkowych, o tym jakie wydatki i nakłady z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego – i odwrotnie – podlegają zwrotowi, o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy, pobranych pożyczkach, długach i wierzytelnościach (tak: SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 maja 1989r., III CZP 52/89, opubl. OSNC Nr 4-5/1990 poz. 60). Jest ugruntowaną zasadą, że przedmiotem podziału mogą być jedynie przedmioty majątkowe, które były objęte wspólnością ustawową małżeńską w chwili jej ustania i które nadal znajdują się w majątku małżonków (byłych małżonków), objęte ich współuprawnieniem w częściach ułamkowych. Rozliczeniu podlega więc całość stosunków majątkowych według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej, natomiast podziałowi podlega stan czynny masy majątkowej w chwili dokonywania podziału (por. np. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004r., IV CSK 356/04, opubl. baza prawna LEX nr 750006).

Wobec tego, iż spora część uwag i zastrzeżeń skarżącej uczestniczki wiąże się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów oraz poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, na wstępie zajęć należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się żadnego istotnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelująca podniosła, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom oponenta, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżącej. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). W konsekwencji zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie wnioskodawczyni o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Podobnie też wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, iż do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującej odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami wnioskodawcy i uczestniczki, którzy byli ze sobą mocno skonfliktowani. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu od momentu ustania małżeńskiej wspólności majątkowej. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podolał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach wnioskodawcy oraz relacjach powołanych przez niego świadków. Tak naprawdę J. K. pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jego wersja jest bardziej wyważona i przekonująca. Natomiast takimi walorami nie cechują już wypowiedzi uczestniczki tym bardziej że w ich treści można dostrzec liczne przeinaczenia i niejasności. W ocenie Sądu Okręgowego, apelująca w niniejszej sprawie w żaden sposób nie podważała ustaleń faktycznych Sądu I instancji, który w sposób logiczny wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia z jakich przesłanek wysnuł swe wnioski oraz na jakich dowodach się oparł. W szczególności dotyczyło to różnego rodzaju przesunięć i transferów pomiędzy poszczególnymi majątkami. Na tym zaś gruncie skarżąca usilnie próbowała dowieść, iż mąż uszczuplał majątek (min. wyprowadzenie kwoty 11.000 zł) lub go nie powiększał (nie dołączenie do majątku wspólnego telewizora i pralki). Ponadto uczestniczka konsekwentnie twierdziła, iż poczyniła znaczne i wieloaspektowe nakłady na majątek wspólny przy znikomym udziale męża. Jednocześnie negowała jego partycypację finansową w tym zakresie, która miała swoje źródło w pomocy ze strony jego rodziny (zwłaszcza wymiana książeczek mieszkaniowych oraz darowizny od rodziców). Tym samym podniesioną przez skarżącą – krytykę oceny przez Sąd I instancji dowodów – należało uznać za całkowicie bezzasadną. Wbrew tym zarzutom ustalenia Sądu Rejonowego znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i nie pozostają w sprzeczności z treścią tego materiału. Tym bardziej bezpodstawne jest podważanie ocen Sądu I instancji, w sytuacji gdy skarżąca nie przedstawia żadnych przekonujących argumentów na poparcie swoich tez. Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw by zakwestionować stanowisko Sądu Rejonowego, a przytaczane przez skarżącą argumenty zawarte w apelacji odnośnie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stanowią niczym nie popartą polemikę ze stanowiskiem Sądu. Apelacja skarżącej w dużej mierze opiera się na przekonaniu, że wszystkie wnioski wywiedzione

przez Sąd I instancji są błędne, jeśli nie są z korzyścią dla skarżącej. Takiego punktu widzenia ze zrozumiałych względów nie można oczywiście podzielić.

Przechodząc dalej w pierwszej kolejności skupić się trzeba na kluczowym i wspólnym dla obu apelacji zarzucie dotyczącym niewłaściwego określenia wartości głównego składnika majątkowego w postaci nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...). Na tej płaszczyźnie byli małżonkowie optowali jednak za zupełnie odmiennymi rozwiązaniami. Wedle uczestniczki wartość nieruchomości powinna odpowiadać cenom rynkowym i to bez uwzględnienia ciężającej na nieruchomości hipoteki. Z kolei wnioskodawca był zdania, że wartość nieruchomości pomniejszały pozostały do spłaty kredyt hipoteczny. Rzeczona kwestia związana z ustaleniem wartości nieruchomości obciążonej rzeczowo budzi sporo wątpliwości. W praktyce najwięcej problemów pojawia się przy podziale nieruchomości, na zakup której małżonkowie wspólnie zaciągnęli w banku kredyt, a który został to zabezpieczony hipotecznie na przedmiotowej nieruchomości. Kwestia ta niejednokrotnie była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Orzecznictwo to jest bardzo bogate i wielowątkowe, a z racji jego ewolucji na przestrzeni lat zasadnym jest omówienie występujących na tym tle poglądów.

W orzeczeniach z lat 70 – tych i 80 – tych zapadłych na tle sytuacji faktycznych, w których nie wchodziło w grę zabezpieczenie hipoteczne Sąd Najwyższy zajmował jednoznaczne stanowisko, iż podziałowi podlegają jedynie aktywa, wobec czego nie można dokonywać podziału czy też rozliczenia nie spłaconych jeszcze długów, które obciążają oboje małżonków. Doprecyzowując ten pogląd SN wskazywał, że orzeczenie działowe może dotyczyć tylko takich długów związanych z majątkiem wspólnym i ciężających w czasie trwania wspólności na obojgu małżonkach, które zostały spłacone przez jednego z małżonków z własnych środków po ustaniu wspólności majątkowej a przed dokonaniem podziału majątku wspólnego. Taki dług przekształca się w roszczenie o zwrot nakładów na rzecz tego małżonka, który dokonał zapłaty. Natomiast niespłacony dług nadal się utrzymuje, a przerzucenie go na jednego tylko z małżonków naruszałoby prawa wierzycieli. (zob. postanowienia SN z dnia 26 stycznia 1972 r., III CRN 477/71, opubl. OSPiKA Nr 9/1972 poz. 174; z dnia 7 czerwca 1984 r., sygn. III CRN 111/84, opubl. GP Nr (...); z dnia 9 września 1976 r., sygn. III CRN 83/76, opubl. OSPiKA Nr 9/1977 poz. 157 oraz postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 5 grudnia 1978 r., sygn. III CRN 194/78, OSNCP Nr 11/1979 poz. 207).

W kolejnych latach stanowisko SN uległo jednak modyfikacji; wraz z rozpowszechnieniem w obrocie prawnym instrumentów finansowych wiążących się z zabezpieczeniem hipotecznym. W postanowieniu z dnia 5 października 2000 r. (II CKN 611/99), SN stanął na stanowisku, że w sprawie o podział majątku wspólnego sąd ustala wartość nieruchomości przy uwzględnieniu jej obciążenia hipotecznego (przy przydzielaniu obciążonej nieruchomości jednemu z małżonków). Podobne stanowisko SN przyjął w postanowieniu z dnia 29 września 2004 r. (II CK 538/03, opubl. LEX nr 137537,), mówiąc że przy szacowaniu składników majątku wspólnego należy uwzględnić obciążenie zmieniające rzeczywistą wartość tych składników, w szczególności obciążenie o charakterze praworzeczowym, za które ponosi odpowiedzialność każdorazowy właściciel nieruchomości. Wartość takich obciążeń odlicza się zarówno przy ustalaniu składników majątku wspólnego, jak i przy zaliczeniu wartości przyznanej jednemu z małżonków nieruchomości na poczet przysługującego mu udziału w majątku wspólnym. Ponadto w postanowieniu z dnia 21 stycznia 2010 r. (I CSK 205/09) wydanym w sprawie o podział majątku wspólnego byłych małżonków (w skład którego wchodził lokal mieszkalny obciążony hipotecznie) SN wskazał, że przy podziale majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami nie bierze się pod uwagę pasywów. Niespłacone długi, które obciążają majątek wspólny, przy podziale majątku wspólnego w zasadzie nie podlegają rozliczeniu. Jednakże inną kwestią jest ustalenie wartości przedmiotów wchodzących w skład majątku wspólnego i podlegających podziałowi. W powołanym orzeczeniu SN uznał że przy szacowaniu składników majątku wspólnego należy uwzględnić obciążenie zmieniające rzeczywistą wartość tych składników majątkowych, w szczególności obciążenie o charakterze praworzeczowym, za które ponosi odpowiedzialność każdorazowy właściciel nieruchomości, zwłaszcza obciążenie hipoteką i prawami dożywocia. Wartość takich obciążeń odlicza się zarówno przy ustalaniu składników majątku wspólnego, jak i przy zaliczeniu wartości przyznanej jednemu z małżonków nieruchomości na poczet przysługującego mu udziału w majątku wspólnym. W kolejnym orzeczeniu z dnia 20 kwietnia 2011 r. (I CSK 661/10, opubl. L.) SN zastrzegł, że w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości obciążonej hipoteką sąd – przyznając tę nieruchomość jednemu z uczestników – powinien określić jej wartość z uwzględnieniem obciążenia hipotecznego. To przeważające stanowisko

zakładało zatem, że przy szacowaniu wartości nieruchomości konieczne jest uwzględnienie wartości zadłużenia hipotecznego (a ściślej jego odjęcie od wartości rynkowej samej „substancji materialnej” nieruchomości). Argumenty, które zdaniem Sądu Najwyższego przemawiają za tym poglądem, są następujące:

- Jest powszechnie aprobowaną zasadą, że wyceniając nieruchomości na potrzeby działu

uwzględnia się obciążenie nieruchomości różnymi prawami, np. zobowiązaniami, takimi jak prawo dożywocia czy obowiązek spłaty długu z tytułu wkładu budowlanego. Do takich

obciążeń należą również prawa rzeczowe, a „zwłaszcza obciążenie hipoteką” (min. uchwała SN z dnia 25 czerwca 2008 r., III CZP 58/08, opubl. OSNC Nr 7-8/2009 poz. 99).

- Jeżeli nieruchomość w wyniku podziału majątku wspólnego przypadła uczestnikowi, którego obciążono na rzecz drugiego uczestnika określoną kwotą z tytułu wyrównania wartości udziałów w majątku wspólnym, to przede wszystkim uczestnika właściciela lokalu i jednocześnie dłużnika rzeczowego, obciąża uregulowanie należności na rzecz wierzyciela

wynikającej z wpisu hipoteki. Istnieje bowiem ściśle prawnorzeczowe powiązanie zadłużenia

zabezpieczonego hipotecznie ze składnikami majątkowymi. Treść hipoteki polega na tym, że uprawniony w celu zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności może dochodzić określonej sumy „z nieruchomości obciążonej”, tzn. bez względu na to, do kogo nieruchomość należy. Hipoteka jest prawem bezwzględnym, tj. w zasadzie skutecznym erga omnes. Gdyby w podziale majątku nie uwzględniono zadłużenia hipotecznego, małżonek któremu przysądzone własność nieruchomości, zobowiązany byłby do spłaty całego kredytu jako dłużnik rzeczowy oraz połowy wartości nieruchomości (nie uwzględniającej obciążenia)

na rzecz drugiego małżonka (tak postanowienia SN z dnia 5 października 2000 r., sygn. II CKN 611/99, Biul. SN Nr 11/2000 s. 15; z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CZP 103/09, opubl. OSNC ZD Nr 3/2010 r. poz. 82 i z dnia 26 września 2013 r., sygn. II CSK 650/12, opubl. LEX nr 1408410.

- Za odjęciem wartości obciążenia hipotecznego od wartości rozliczanej w podziale nieruchomości przemawia również to, że małżonek będący dłużnikiem rzeczowym ryzykuje wyegzekwowanie tego długu z przyznanej nieruchomości, a nie będzie mógł z uwagi na prekluzję roszczeń wynikającą z art. 618 § 3 k.p.c. dochodzić roszczeń regresowych wobec drugiego małżonka (powołane wyżej postanowienia SN z dnia 5 października 2000 r., II CKN 611/99; z dnia 29 września 2004 r., II CK 538/03, opubl. LEX nr 137537, a także postanowienie z dnia 26 października 2011 r., I CSK 41/11, LEX nr 1101323). Poza tym orzeczenie sądu, przyznające nieruchomość jednemu z uczestników, nie prowadzi do wygaśnięcia hipoteki, nie oznacza to jednak, że po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności dopuszczalne są między uczestnikami tego postępowania wzajemne rozliczenia z tytułu spłaty kredytu zabezpieczonego hipoteką. Spłatę rat kredytowych należy zaliczyć do wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną, o których mowa w art. 207 k.c., a po uprawomocnieniu się postanowienia znoszącego współwłasność, które tworzy nowy stan prawny, nie byłoby już podstaw do stosowania art. 207 k.c. do rozliczeń z tytułu kredytu spłaconego po likwidacji wspólności (gdyż współwłasność już nie istnieje). W takiej sytuacji małżonek, któremu przysądzone własność nieruchomości zobowiązany byłby do spłaty całego kredytu jako dłużnik rzeczowy oraz połowy wartości nieruchomości nieuwzględniającej obciążenia, natomiast drugi małżonek pozostawałby solidarnym dłużnikiem z tytułu kredytu.

- Istotnym argumentem przeciwko ewentualnym roszczeniom regresowym jest także okoliczność zmniejszonej spłaty: małżonkowie są rozliczeni właśnie w ten sposób, że w ramach podziału dorobku wartość nieruchomości została pomniejszona o wartość zobowiązania zabezpieczonego hipoteką, a w konsekwencji, zmniejszona została dopłata na rzecz drugiego małżonka (por. wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 566/08, opubl. M. Prawn. Nr 9/2009, s. 466, a także postanowienia SN z dnia 26 września 2013 r., II CSK 650/12 niepubl.).

Dla porządku warto jeszcze odnotować, iż Sąd Najwyższy dostrzegł również problemy, jakie może stwarzać przyjęta metoda ustalania w wartości nieruchomości W uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 stycznia 2010 r., I CSK 205/09 wskazano, że ustalenie wartości lokalu uwzględniające obciążenie go hipoteką może spowodować problemy, gdyby doszło do zaspokojenia długu zabezpieczonego hipoteką przez tego z małżonków, któremu lokal nie został przyznany. Okoliczność ta nie może jednak spowodować przyjęcia przy podziale majątku wspólnego wartości lokalu nieodpowiadającej ze względu na obciążenie go hipoteką rzeczywistej jego wartości. Gdyby dług zabezpieczony hipoteką został zaspokojony przez małżonka, któremu lokal nie został przyznany, zaszłaby potrzeba poszukiwania rozwiązań chroniących interesy osób zainteresowanych.

Zaprezentowane wyżej stanowisko spotkało się z powszechną aprobatą i poparciem w orzecznictwie (inne dalsze orzeczenia w tym min. postanowienie SN z dnia 12 lutego 1998, I CKN 489/97, niepubl. oraz wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 566/08, niepubl.). Ostatnio pojawił się jednak poważny wyłom w tej ugruntowanej linii orzeczniczej, ponieważ w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2017 r. (I CSK 54/16, opubl. LEX nr 2261747) Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko. Mianowicie SN stwierdził, że: hipoteka obciążająca nieruchomość byłych małżonków będących zarówno dłużnikami osobistymi, jak i dłużnikami rzeczowymi banku (do chwili podziału) nie ma wpływu na wartość rynkową nieruchomości, przyjmowaną przez sąd za podstawę ustalenia wysokości spłaty lub dopłaty należnej drugiemu małżonkowi, który nie otrzymuje nieruchomości lub prawa do lokalu. Podział majątku wspólnego, w tym przyznanie prawa do lokalu jednemu z małżonków, nie rzutuje bowiem w jakikolwiek sposób na utrzymywanie się solidarnego i osobistego zobowiązania obojga małżonków do spłaty kredytu także po dokonaniu podziału majątku wspólnego. SN wyjaśnił, że art. 618 § 3 k.p.c. nie znajduje zastosowania w przypadku spłaty przez jednego z małżonków po podziale majątku długu ciężącego na obojgu małżonkach jako dłużnikach solidarnych. Po ustaniu wspólności ustawowej, małżonkowie pozostają nadal dłużnikami osobistymi, a ich sytuację regulują przepisy Kodeksu cywilnego o zobowiązanych solidarnych. Każdy z nich odpowiada wobec banku za spłatę kredytu w całości, zaś względem siebie, w stosunku do udziału w majątku wspólnym. Jednocześnie Sąd Najwyższy przyznał, że żadna z przyjętych koncepcji dotycząca szacowania nieruchomości obciążonej hipotecznie (zarówno ta zakładająca uwzględnienie obciążenia prawnorzeczowego przy szacowaniu majątku wspólnego podlegającego podziałowi jak i ta odmawiająca takiego uwzględnienia) nie jest wolna od możliwych komplikacji, powodujących niebezpieczeństwo narażenia któregoś z byłych małżonków na straty. Podział jednak dotyczy wspólnego majątku, a więc interesów majątkowych, które mogą być regulowane przez małżonków w sposób umowny. Małżonkowie mogą zbyć nieruchomość lub prawo do lokalu wspólnie i w porozumieniu na wolnym rynku i z uzyskanej ceny zaspokoić dług hipoteczny, dokonując podziału pozostałej kwoty między siebie, ewentualnie wynegocjować z wierzycielem hipotecznym stosowną zmianę stosunku zobowiązaniowego w którym wierzyciel zwolni jednego z małżonków z długu.

Z treści uzasadnienia kontrolowanego orzeczenia jasno wynika, iż Sąd Rejonowy przyznał tutaj rację wnioskodawcy. Niniejszy Sąd Okręgowy, dostrzegając istniejące wokół tego zagadnienia kontrowersje, również opowiada się za do tej pory dominującym zapatrywaniem, że w sprawach działowych sąd, dokonując określenia wartości nieruchomości obciążonej długiem hipotecznym powinien uwzględnić wartość obciążenia hipoteką, jako podstawy spłaty na rzecz tego z małżonków, któremu nieruchomość nie zostaje przyznana. Za tym stanowiskiem, mimo wszystko przemawia większa liczba argumentów, a przyjęte na jego tle rozwiązanie jawi się jako bardziej racjonalne i sprawiedliwe. Z tej też przyczyny w realiach niniejszej sprawy, wbrew odmiennym wywodom uczestniczki, koniecznym było pomniejszenie wartości nieruchomości o aktualną wartość wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie. Postępowanie Sądu zasługuje zatem na akceptację, tyle tylko, iż nieodpowiednio ustalono rozmiar aktualnego zadłużenia z tego tytułu. Mianowicie Sąd wskazał, iż chodzi o kwotę 164.674,54 zł, którą zbilansował z rynkową wartością nieruchomości oszacowaną przez biegłego na poziomie 351.650 zł. Zaistniałe po stronie Sądu uchybienie wynikało z niewłaściwego przeliczenia kursowego kredytu wziętego we frankach szwajcarskich. Dla przypomnienia na dzień 31 stycznia 2018 r. zadłużenie wynosiło 52.635,20 CHF (k. 1218), przy czym po 2 tygodniach, na skutek dalszych spłat zmalało do kwoty 52.102,62 CHF – stan na dzień 13 lutego 2018 r. (k. 1233). Przy takim ujęciu należało więc zastosować kurs franka z tej ostatniej daty. Jak wynika z załączonego do apelacji wydruku z Internetowego Serwisu (...) Narodowego Banku Polskiego kurs (...) wynosił wtedy 3,6283 zł (k. 1271). Zaprezentowana tabela kursowa jest miarodajna i rzetelna, albowiem pochodzi z oficjalnego źródła, dlatego też nie ma żadnych podstaw, żeby ja kwestionować lub zastępować innymi wskaźnikami.

Zastosowanie tego parametru w przeprowadzonej kalkulacji matematycznej oznacza, iż wartość reszty kredytu to kwota 189.043,93 zł (52.102,62 CHF × 3,6283 zł).

Reasumując koniecznym było skorygowanie wartości nieruchomości z kwoty 186.975,46 zł do kwoty 162.606,07 zł (351.650 zł minus 189.043,93 zł).

Kolejną usterką, tym razem wychwyconą przez skarżącą uczestniczkę, było złe oszacowanie wartości samochodu marki K. C.. Punkt wyjścia stanowiła oczywiście opinia biegłego, który ustalił zarówno wartość pojazdu na moment wydawania opinii, jak również na dzień ustania wspólności majątkowej. Obie wartości nie były kwestionowane przez strony, a jedyny problem sprowadzał się do wyboru jednej z nich. Ostatecznie Sąd posłużył się kwotą 12.200 zł jako ceną samochodu z chwili wydawania opinii (lipiec 2016 r.), uwzględniając jego stan właśnie na dzień opiniowania. W ocenie Sądu Okręgowego to rozwiązanie było błędne, ponieważ w istocie rzeczy deprecjonowało wartość tego składnika majątkowego. W owym momencie samochód był już przecież o 2 lata starszy oraz miał też większy przebieg, co ze zrozumiałych względów przekładało się na jego mniejszą wartość. Z tego też względu decydujące znaczenie winny mieć ceny z października 2014 r., kiedy to ustał ustrój wspólności majątkowej. Wtedy zaś wartość pojazdu kształtowała się na poziomie 15.300 zł, co w pełni odzwierciedlało jego stan techniczny i walory użytkowe.

Następna ingerencja w treść orzeczenia obejmowała rozstrzygnięcie dotyczące podziału ruchomości. Dla porządku trzeba jednak odnotować, iż nie było to skutkiem wadliwości zaistniałych po stronie Sądu lecz konsekwencją zmiany stanowiska uczestników. Mianowicie uczestniczka w swojej apelacji zwróciła się o przyznanie jej większej ilości składników majątkowych. Z kolei wnioskodawca wyraził zgodę, aby byleż żonie przypadły jeszcze szafa bez nadstawki o wartości 200 zł wymieniona w pkt I.15 postanowienia, opalarka o wartości 25 zł wskazana w pkt I.23 oraz sofa o wartości 700 zł ujęta w pkt I.29. Tym samym przyjąć należy, iż w tym zakresie strony doszły do porozumienia, dlatego też niezbędnym było uwzględnienie ich zgodnie wyrażonej woli. W rezultacie opisane wyżej składniki z pkt I.15, I.23 i I.29 trzeba było przydzielić R. K.. Wspomniane przesunięcie rodziło poza tym wymierne powinności po stronie J. K. odnośnie ich wydania.

R. po wprowadzonych korektach wartość całego majątku podlegającego podziałowi wynosiła 410.114,74 zł. Na ten substrat składały się mianowicie wartość nieruchomości – 162.606,07 zł; ogół ruchomości wartych 36.675 zł (w tym samochód wart 15.300 zł) oraz środki i zasoby zgromadzone na kontach i rachunkach w łącznej wysokości 210.833,67 zł. Od wskazanej na wstępie kwoty trzeba było jednak odliczyć poczynione przez małżonków nakłady na majątek wspólny w ogólnej kwocie 826,01 zł, co dawało 409.288,73 zł. Biorąc zaś pod uwagę równe udziały małżonków w majątku wspólnym każdemu z nich należała się więc kwota 204.644,36 zł. Dokonany podział według schematu przyjętego przez Sąd I instancji, skorygowanego następnie przez Sąd Odwoławczy, oznaczał że większość majątku o kwotowej wartości 342.800,65 zł przypadła J. K.. Przy takim ujęciu okazuje się więc, iż wnioskodawca w istocie dostał więcej niż mu się należało, wobec czego to nim ciąży obowiązek zaspokojenia uczestniczki, która otrzymała mniej walorów niż powinna. Występująca na tym tle różnica na niekorzyść uczestniczki wynosi 138.156,29 zł (342.800,65 zł minus 204.644,36 zł). Faktyczna spłata jest jednak nieco mniejsza, ponieważ trzeba było od tego odliczyć kwotę 313 zł jako połowę różnicy pomiędzy nakładami poniesionymi przez małżonków. Tym samym spoczywająca na wnioskodawcy spłata należało obniżyć z kwoty 148.984,98 zł do prawidłowego poziomu wyrażającego się kwotą 137.843,29 zł.

Wszystkie wyżej opisane zmiany zostały dokonane na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Ich jurydycznym odzwierciedleniem jest zaś kształt punktu I wyroku Sądu Okręgowego, w którym kolejno zaingerowano w postanowienie Sądu I instancji co do pkt I.1, pkt I.2, pkt IV, pkt V oraz pkt VII.

W pozostałej części dalej idące apelacje nie miały już racji bytu. Wśród wielu zagadnień poruszonych przez strony najpierw trzeba się przywrzeć kwestii nakładów na majątek wspólny. Na tej płaszczyźnie wnioskodawca domagał się rozliczenia wydatku na eksploatację samochodu obejmującego zakup obowiązkowego ubezpieczenia OC. Natomiast uczestniczka przedstawiła do rozliczenia szereg własnych i zróżnicowanych nakładów dotyczących utrzymania domu (remonty i naprawy, ogrzewanie, opłaty za energię elektryczną wydatki na ogród).

Generalnie rzecz biorąc każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych dokonanych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Natomiast jeżeli małżonek poczynił wydatki bądź nakłady ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny, może żądać ich zwrotu, o ile nie zostały one zużyte w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07, opubl. baza prawna LEX nr 342333: „w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd ustala wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania”. Z kolei w przypadku zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny konieczny jest wniosek uprawnionego zgłoszony w postępowaniu w pierwszej instancji z dokładnym określeniem żądania. Przy podziale majątku dorobkowego małżonków sąd nie rozstrzyga zaś o zwrocie nakładów lub wydatków dokonanych z majątku osobistego na majątek osobisty drugiego małżonka, roszczeń z tego tytułu można dochodzić w drodze odrębnego procesu cywilnego (tak SN w postanowieniu z dnia 9 stycznia 1984r., III CRN 315/83, opubl. baza prawna LEX nr 8583). Co prawda rozliczenia z tytułu dokonania nakładów i wydatków na cudzą rzecz są uregulowane także w przepisach kodeksu cywilnego (min. art. 226 – 231 k.c.), jednakże powszechnie przyjęte jest stanowisko, podzielane przez Sąd odwoławczy, że *lex specialis*, wobec tych unormowań stanowi art. 45 k.r.o. Małżonek pozostający w ustroju wspólności majątkowej nie może zatem oprzeć swego żądania na wskazanych przepisach kodeksu cywilnego, które znalazłyby zastosowanie zamiast lub obok art. 45 k.r.o. Ten bowiem przepis zawiera samodzielną przesłankę, jaką jest fakt dokonania nakładów i wydatków. Na kanwie tego unormowania ugruntowanym jest również pogląd, że nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny należy rozliczyć w ten sposób, iż trzeba ustalić stosunek ułamkowy (procentowy) ich wartości do wartości nabywanego składnika majątkowego w chwili nabycia i tą relację "przenieść" na chwilę dokonywania podziału dorobku (zob. uchwały SN z dnia 16 grudnia 1980 r., III CZP 46/80, opubl. OSNCP Nr 11/1981, poz. 206; z dnia 17 kwietnia 1989 r., III CZP 31/89, opubl. Biuletyn SN Nr 4/1989 s. 12 oraz z dnia 5 października 1990 r., III CZP 55/90).

Normatywna podstawa zgłoszonych w tym przedmiocie żądania tkwiła w art. 207 k.c., który znajduje zastosowanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego z mocy art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. i art. 618 § 1 k.p.c. oraz art. 46 k.r.o. Gwoli przypomnienia stosownie do tego przepisu pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów i w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki związane z rzeczą wspólną. Równie istotny jest tutaj art. 206 k.c., gdyż prawo do współkorzystania z rzeczy wspólnej obejmuje uprawnienia do pobierania pożytków i partycypowania w innych przychodach z rzeczy. Zakres tych uprawnień określony jest wielkością udziału każdego ze współwłaścicieli. W identyczny sposób obciążają współwłaścicieli wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. Chodzi o wydatki dokonywane na rzecz, zarówno w zakresie nakładów koniecznych, jak i innych. Przez pojęcie ciężary należy rozumieć przede wszystkim różnego rodzaju obciążenia cywilnoprawne i publicznoprawne. Z powyższego wynika zatem, że współwłaściciel, który poniósł wydatki na rzecz wspólną, może żądać od pozostałych współwłaścicieli zwrotu w częściach odpowiadających ich udziałowi. Uprawnienie to związane jest z podstawową zasadą współposiadania i korzystania z rzeczy przez wszystkich współwłaścicieli. Stąd też w wypadku, gdy to wspólne posiadanie całej rzeczy objętej współwłasnością i korzystanie z niej zachodzi, współwłaściciel, który dokonał nakładów koniecznych, ma prawo żądać, aby pozostali współwłaściciele ponieśli stosownie do wielkości swoich udziałów część tych nakładów. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, że przepis art. 207 k.c. ma charakter dyspozytywny. Współwłaściciele mogą w drodze umowy określić inaczej rozkład ciężarów i wydatków oraz przypadające poszczególnym współwłaścicielom części pożytków i innych przychodów. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że sfera objęta przepisem dyspozytywnym nie jest dziedziną dostępną dla jakiegokolwiek dziedziny prawotwórczej, innej niż umowa stron. Przy braku wyraźnego porozumienia współwłaścicieli w tym zakresie należy uznać, iż zastosowanie mają zasady ogólne, ustanowione w przepisach o współwłasności. Natomiast powyższa zasada musi ulec odpowiedniej modyfikacji w sytuacji, gdy dochodzi do dokonania podziału rzeczy do korzystania, a więc do tzw. podziału *quod usum*, który polega na tym, że każdy ze współwłaścicieli otrzymuje do wyłącznego użytku fizycznie wydzieloną część nieruchomości. Każdy więc oddzielnie używa swojej części i oddzielnie czerpie z niej pożytki. Prowadzi to w konsekwencji również do wniosku, że w takim też zakresie każdy ze współwłaścicieli, używając fizycznie wydzielonej części, odpowiadającej wielkości jego udziału, ponosi

wszystkie wydatki związane z eksploatacją tej części. Jeżeli bowiem z podziału rzeczy wspólnej do korzystania quod usum wynika również podział dochodów i pożytków odpowiadający podziałowi współposiadania i korzystania między współwłaścicielami, to taka sama zasada powinna obowiązywać w odniesieniu do rozdziału wydatków, jakie każdy ze współwłaścicieli ponosi na fizycznie wydzieloną część nieruchomości, przydzieloną do używania. Jeśli więc chodzi o sporne wydatki związane z domem (zwłaszcza ogrzewanie, opłaty za energię elektryczną), jakie poczyniła uczestniczka, to nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, że pomiędzy stronami poprzez wyprowadzenie się wnioskodawcy ukształtował się w drodze czynności faktycznych pewien model korzystania z przedmiotu stanowiącego ich współwłasność, który obie strony milcząco akceptowały i zgodnie z którym nieruchomość była przedmiotem użytku wyłącznie uczestniczki. Taki stan rzeczy istniał na pewno od października 2015 r., gdyż wtedy definitywnie zostały zerwane pomiędzy stronami wszystkie więzi natury gospodarczej. Zresztą już wcześniej ich małżeństwo niezbyt dobrze funkcjonowało, czego wyrazem była faktyczna separacja datująca się od 2012 r. Warto też podkreślić, iż od października 2015 r. na terenie posesji mieszkała już tylko uczestniczka wraz ze swoim nowym partnerem. W zupełnie innym miejscu było natomiast zlokalizowane centrum życiowe wnioskodawcy, który wynajmował mieszkanie w Ł., gdzie przebywał razem z synem. Identycznie, choć w odwrotnej konfiguracji podmiotowej, wyglądała też sytuacja ze samochodem. Mianowicie jego wyłącznym użytkownikiem i dysponentem był wnioskodawca, który tą drogą zaspakajał własne potrzeby transportowe. W tym stanie rzeczy należy odwołać się do funkcjonującego od dawna w orzecznictwie ugruntowanego poglądu, iż współwłaściciel dokonujący nakładów i wydatków koniecznych na rzecz, z której w danym układzie stosunków faktycznych pomiędzy współwłaścicielami inny współwłaściciel nie korzysta, nie może od tego ostatniego żądać zwrotu tych nakładów i wydatków. Przy takiej konfiguracji okazuje się więc, że nakłady konieczne i wydatki eksploatacyjne obciążają tego ze współwłaścicieli, który z nieruchomości faktycznie korzysta (tak Sąd Najwyższy m. in. w uchwale z dnia 8 stycznia 1980 r., akt III CZP 80/79, opubl. OSNC Nr 9/1980 poz. 157 oraz w uchwale z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06, opubl. OSNC Nr 3/2007 poz. 38).

Z powyższych względów nie było zatem wystarczających motywów przemawiających za nałożeniem na wnioskodawcę obowiązku pokrycia połowy opłat za utrzymanie lokalu (tzn. wydatki i opłaty eksploatacyjne), tak jak chciała tego skarżąca. Analogicznie wnioskodawca nie mógł się domagać od uczestniczki partycypacji w kosztach utrzymania pojazdu mechanicznego.

Idąc dalej zgodzić się wypada ze Sądem Rejonowym odnośnie kwalifikacji prawnej pozostałych nakładów uczestniczki związanych z remontami domu i urządzeniem ogrodu. Mianowicie w tej sferze Sąd przyjął, iż te wydatki nie miały przymiotu nakładów koniecznych. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że nakładami koniecznymi są wydatki, których celem jest utrzymanie normalnego stanu rzeczy umożliwiającego normalne (zgodne z jej przeznaczeniem) korzystanie. Nakłady poczynione w innym celu pozostaną poza granicami nakładów koniecznych. Do ich grona zalicza się z kolei nakłady użyteczne i zbytkowne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dokonując dystynkcji między poszczególnymi kategoriami nakładów, wyrażono zdanie, że przez nakłady konieczne należy rozumieć nakłady, których celem jest utrzymanie rzeczy w stanie zdolnym do normalnego z niej korzystania (np. remonty bieżące, kapitalne). Nakładami użytecznymi natomiast są nakłady poczynione w celu ulepszenia rzeczy (np. inwestycyjne), zwiększające wartość rzeczy, na której zostały poczynione (por. np. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 1983 r., IV CR 67/83, opubl. OSNC Nr 11/1983 poz. 186). W odniesieniu do nakładów zbytkownych, podkreśla się, że chodzi o takie nakłady, które czynione są wyłącznie w celu zaspokojenia potrzeb estetycznych osoby dokonującej tych nakładów. Nakłady te nie prowadzą do zwiększenia wartości rzeczy lecz nie są też nakładami koniecznymi – niezbędnymi dla zachowania substancji i użyteczności rzeczy. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji zdecydowana część tych nakładów została poczyniona już po ustaniu wspólności, a ponadto skupiały się one w części domu zajmowanej przez wnioskodawczynię. Większość tych czynności i działań czyniła przy tym zadość oczekiwaniom i preferencjom wnioskodawczyni. Z kolei odnośnie wcześniejszych remontów i ulepszeń (szczególne nasilenie prac miało miejsce po zakupie nieruchomości) warto wspomnieć, że nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Natomiast wnioskodawczyni nie wykazała tutaj na ile remont domu zwiększył jego wartość. Jeszcze inną rzeczą, istotnie wpływającą na odbiór sytuacji, jest to, że zaciągnięty wówczas kredyt nie tylko służył na zakup domu mieszkalnego, ale również był przeznaczony na jego remont. W pełni zrozumiałym jest zatem to, iż małżonkowie

przede wszystkim sięgali po te właśnie środki bez potrzeby uruchamiania innych funduszy. Wreszcie niezależnie od tego wymienione nakłady, wbrew odmiennym zapewnieniom skarżącej, nie zostały udowodnione co do skali i rozmiarów, co trafnie wychwycił też Sąd Rejonowy.

Całkowicie chybną jest także forsowana przez uczestniczkę koncepcja o jej większej partycypacji w tworzeniu majątku. Na tym tle skarżąca wywodziła zwłaszcza, iż zakup mieszkania znajdującego się z Z. na ul. (...) (pierwsze lokum małżonków) w większym stopniu został sfinansowany z jej środków. Ta wersja nie mogła się jednak ostać w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Z jego treści jasno i wyraźnie wynika, że na tym polu oboje małżonkowie działali z takim samym zaangażowaniem. Jak bowiem ustalił Sąd Rejonowy prawo do lokalu zostało nabyte w następujący sposób: każda ze stron otrzymała od swojej rodziny darowiznę w kwocie po 10.000 zł, zaś brakująca kwota 5.000 zł uczestnicy dołożyli z prezentów weselnych. Trudno jest przy tym mówić o rzekomo pozornym darowaniu wnioskodawcy przez siostrę książeczki mieszkaniowej. Mianowicie J. K. posiadał własną książeczkę mieszkaniową, którą wcześniej przekazał siostrze, po to aby mogła nabyć mieszkanie rodziców. To przysporzenie nie było obwarowane żadnymi zastrzeżeniami, jednakże logicznym było, iż w przyszłości wnioskodawca spodziewa się rewanżu. Tak też właśnie się stało, ponieważ gdy po jego stronie pojawiła się konieczność zakupu mieszkania, dostał wymierne wsparcie ze strony siostry, która zasiłała go funduszami ze swojej książeczki. Podkreślić przy tym należy, iż w owym czasie tego typu rozwiązania były powszechnie praktykowane. W istocie rzecz posiadaczom książeczek chodziło zawsze o jak największe ich wykorzystanie oraz uniknięcie sytuacji związanej z przepadkiem środków. Z tego też tytułu nie można postawić wnioskodawcy żadnego zarzutu ani też twierdzić, iż jego zeznania w tym zakresie były niewiarygodne. Ponadto w wyraźnej opozycji do stanowiska uczestniczki stało brzmienie aktu notarialnego, gdzie wyraźnie wskazano, iż strony nabywają mieszkanie za środki objęte wspólnością.

Następnie nie mogą się ostać zapatrywania uczestniczki co do tego, iż Sąd nazbyt wąsko ustalił skład majątku wspólnego, pomijając niektóre elementy. Zdaniem skarżącej do tego grona zaliczały się przede wszystkim telewizor P., pralka B. oraz 11.000 zł przekazane J. W.. Tymczasem dwa pierwsze składniki stanowiły majątek odrębny uczestnika, ponieważ zostały nabyte za środki pochodzące z darowizny od rodziców. Sama transakcja została przy tym należycie udokumentowana. Z kolei w chwili dokonywania tego przysporzenia w wysokości 5.000 zł strony znajdowały się już w separacji, dlatego też zrozumiałym jest to, iż rodzice chcieli pomóc synowi znajdującemu się w kłopotach. Uwag i zastrzeżeń nie budzi też wielkość darowizny nawet biorąc pod uwagę status emerytów po stronie rodziców wnioskodawcy. Mimo niewielkich świadczeń byli oni bowiem w stanie wygospodarować sumę, którą wręczyli synowi. Dokładnie rzecz biorąc w tym zakresie sięgnęli do wypracowanych i sporych oszczędności. Część tych zasobów spożytkowali zatem według własnego uznania, a beneficjentem ich działań był właśnie wnioskodawca. Do rozliczenia nie nadawała się też kwota 11.000 zł, ponieważ w istocie rzeczy była to pożyczka udzielona wnioskodawcy przez J. W.. Wnioskodawca nosił się bowiem z zamiarem zakupu samochodu, przy czym w kręgu jego zainteresowań leżał pojazd użytkowany sprowadzony z zagranicy. Plan wnioskodawcy polegał na wyjeździe do Niemiec i zakupie tam odpowiedniego samochodu. Co prawda wnioskodawca miał alternatywne możliwości zdobycia funduszy, tyle tylko że bank był mu skłonny udzielić kredytu pod warunkiem zakupu pojazdu na terenie kraju. Z tej też przyczyny wnioskodawca porozumiał się z kolegą z pracy, który udostępnił mu niezbędne środki. Ostatecznie wnioskodawca nie zrealizował jednak opisanego przedsięwzięcia, wobec czego oddał pieniądze z powrotem koledze. Rzeczony środki w żaden więc sposób nie zasiłyły majątku wspólnego, gdyż wnioskodawca dysponował nimi wyłącznie przejściowo. Z pola widzenia nie może zaś umknąć, iż przepływ środków pomiędzy zainteresowanymi obrazowały miarodajne dokumenty w postaci wyciągów bankowych.

Powracając na koniec do apelacji wnioskodawcy nie mógł się ostać jego zarzut o nieprawidłowym rozliczeniu środków zgromadzonych w OFE i w ZUS. Na podstawie art. 31 § 2 pkt 3 k.r.o. środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków należą do majątku wspólnego. Oprócz tego do majątku wspólnego przynależą składki zaewidencjonowane na subkontach małżonków, prowadzonych w trybie art. 40 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm.). Z regulacji art. 126 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 870) wynika, że w przypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód lub jego unieważnienia, środki zgromadzone

na rachunku członka funduszu, przypadające byłemu współmałżonkowi w wyniku podziału majątku wspólnego, są przekazywane w ramach wypłaty transferowej na rachunek byłego współmałżonka w otwartym funduszu. Celem gromadzenia środków na rachunku otwartego funduszu emerytalnego jest zabezpieczenie w przyszłości odpowiedniej wysokości świadczenia emerytalnego. Wypłata transferowa – jak stanowi art. 127 wyżej wymienionej ustawy – jest dokonywana przez otwarty fundusz w terminie, o którym mowa w art. 122, po przedstawieniu funduszowi dowodu, że środki zgromadzone na rachunku członka funduszu przypadły byłemu współmałżonkowi. Z kolei zgodnie z art. 128 ustawy, jeżeli były współmałżonek uprawniony nie posiada rachunku w otwartym funduszu i, w terminie 2 miesięcy od dnia przedstawienia dowodu, o którym mowa w art. 127, nie wskaże rachunku w jakimkolwiek otwartym funduszu, otwarty fundusz, do którego należy drugi z byłych współmałżonków, niezwłocznie otworzy rachunek na nazwisko byłego współmałżonka uprawnionego i przekaże na ten rachunek, w ramach wypłaty transferowej, przypadające mu środki zgromadzone na rachunku jego byłego współmałżonka. Z chwilą otwarcia rachunku były współmałżonek uprawniony uzyskuje członkostwo w funduszu. Fundusz niezwłocznie potwierdza na piśmie warunki członkostwa uprawnionego współmałżonka. W świetle powyższych przepisów wydaje się jednoznaczne, że w ramach postępowania o podział majątku wspólnego podział jednostek zgromadzonych na otwartym funduszu emerytalnym powinien nastąpić poprzez przyznanie każdemu z małżonków liczby jednostek odpowiadającej ich udziałowi w majątku wspólnym. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że wartość jednostek w otwartym funduszu emerytalnym ma charakter zmienny i tego względu celowe jest, aby w przypadku ustania wspólności majątkowej małżeńskiej przyznać byłym małżonkom taką samą liczbę jednostek uczestnictwa, a nie obciążać któregokolwiek z nich obowiązkiem spłaty lub dopłaty, która nie uwzględni realnej wartości tych jednostek podlegających spieniężeniu dopiero w momencie realizacji prawa do emerytury (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2016 r., V CSK 323/15). Natomiast nieco inaczej przedstawia się sytuacja odnośnie środków przekazanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, albowiem już w chwili umorzenia jednostek w otwartych funduszach emerytalnych uzyskały one konkretną wartość pieniężną i w takiej formie zostały zaksięgowane na subkontach prowadzonych przez ten podmiot. Z tego względu przedstawiają one pewną zobiektywizowaną wartość, przy czym celowe jest, aby przyznać je tym podmiotom, na rzecz których zostały zewidencjonowane, gdyż od nich zależy wysokość ich przyszłych świadczeń emerytalnych.

Natomiast Sąd Rejonowy rozstrzygnął to zagadnienie jeszcze inaczej, albowiem zdecydował się na pozostawienie przy uczestnikach zgromadzonych przez każdego z nich jednostek rozrachunkowych w OFE oraz środków znajdujących się na indywidualnych subkontach w ZUS. Rzeczone rozwiązanie należy zaakceptować, z uwagi na jego dopuszczalność i zgodność z obowiązującymi przepisami. Zdaniem Sądu odwoławczego wskazane na wstępie tego fragmentu rozważań przepisy prawne nie mają charakteru bezwzględnie obowiązującego. Mianowicie nakazują one dokonanie wypłat transferowych, ale tylko wówczas gdy zachodzi konieczność wypłaty lub spłaty pomiędzy rachunkami obojga małżonków. Tymczasem taka sytuacja nie zachodziła w niniejszej sprawie. W gruncie rzeczy nie było więc potrzeby uruchomienia wypłat transferowych, ponieważ każdy z małżonków pozostał przy własnych kontach. Podsumowując rozliczenie tych środków i zasobów zostało dokonane na innej płaszczyźnie, a odbyło się to w sposób globalny, przy jednoczesnym uwzględnieniu realnych możliwości płatniczych uczestników.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy poprzez pryzmat art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. negatywnie ustosunkował się do reszty obu apelacji, czemu dał wyraz w pkt II sentencji własnego postanowienia.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od w/w zasady. W szczególności podkreślić należy, iż w sprawach o podział majątku wspólnego nie występuje sprzeczność interesów, o której mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., niezależnie od stanowiska stron i zgłaszanych przez nie twierdzeń i wniosków w przedmiocie składu, wartości i sposobu podziału majątku wspólnego. W postępowaniu tym strony są także w równym stopniu zainteresowane rozstrzygnięciem i ich interesy są wspólne o tyle, że celem postępowania jest wyjście ze wspólności majątkowej i uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych (zob. postanowienie SN z dnia 23 października 2013 r., IV CZ 74/13, opubl. baza prawna LEX nr 1388478).